

Audycja 47, Temat: „Ukrzyżowanie” Sobota 19.03.2005, Godz. 8-9 wieczór

W świątecznej audycji „Wczoraj, Dzisiaj i na Wieki”, witają się z państwem Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. Temat, wokół którego mamy zamiar skupić Państwa uwagę dzisiejszego wieczoru, związany jest ze śmiercią Pana Jezusa. W okresie Wielkiej Nocy nasze myśli kierujemy szczególnie do wydarzeń z Wieczernika, Golgoty czy też pustego grobu i powstania z martwych Naszego Pana. Corocznie powracamy do tych wydarzeń. Ale patrząc na Pana Jezusa umierającego śmiercią krzyżową, czy kiedyś wkradło się do naszego umysłu pytanie: dlaczego właściwie Nasz Pan umarł śmiercią na krzyżu, dlaczego nie był to inny rodzaj śmierci. Czy był to przypadek, czy też Bóg miał w tym sposobie śmierci swego syna jakiś szczególny cel. Spróbujmy rzucić światło prawdy na taki Boski sposób postępowania w stosunku do swego syna.

Od samego zarania człowieczeństwa, ludzie umierają w różny sposób. Ale nie ma większego znaczenia dla przyszłości rodzaju ludzkiego, czy śmierć nastąpi na skutek starości, czy też poprzedzi ją choroba już w młodym wieku, względnie powodem jej będzie jakiś nieszczęśliwy wypadek. Tak więc sposób śmierci w przypadku przeciętnego człowieka dotyczy tylko jego samego, i tylko jego śmierć zadaje ból najbliższej rodzinie i otoczeniu; i na tym zamyka się znaczenie tych faktów. Rodzaj śmierci, nie ma wpływu na przyszłość umierających. Pan Jezus jako szczególna jednostka spośród rodzaju ludzkiego, spełniająca wyjątkowe zadanie w Planie Bożym zasługuje pod tym względem na naszą szczególną uwagę. Patrząc na Naszego Zbawiciela zauważamy dwa elementy związane z Jego śmiercią:

** Zabranie iskry życia, co się równa zaprzestaniu funkcji biologicznych jego ludzkiego ciała, oraz

**sposób w jaki tą śmierć zadano, czyli śmierć na krzyżu. Pan Jezus nie umarł ze starości ani choroby, ale powodem jego odejścia było wielogodzinne w cierpieniach konanie na krzyżu. W stosunku do Pana, każdy z tych elementów miał swoją przyczynę jak, też swój cel.

Kiedy rzymscy żołnierze na prośbę żydów przyszli pod krzyż, aby połamać gołenie skazańca, okazało się, że Pan Jezus już nie żył. Niedługo przed tym dokonało się przełomowe wydarzenie w dziejach rodzaju ludzkiego. Jak czytamy: „*Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha*” Mat 27:50 Ludzka egzystencja Pana Jezusa dobiegła końca. Ale przecież zgasły też życia dwóch złoczyńców ukrzyżowanych obok Pana Jezusa. Jednak ich śmierć nie wniosła niczego ważnego do dziejów ludzkości. Dlaczego stało się tak, iż śmierć jednego człowieka mogła wnieść tyle nadziei dla ludzkiej rasy a śmierć innego nie zmieniła dokładnie nic. Tutaj tkwi ta wielka tajemnica, mądrości i ekonomii boskiego planu. Aby jak najmniejszym kosztem uratować wszystko co zginęło. Jaki rachunek zastosował Pan Bóg?

**zgrzeszył Adam, ale zgrzeszył zanim z jego biodr wyszło potomstwo. Czyli potomstwo Adama nie było zrodzone w czasie przestępstwa. Kara bezpośrednia za popełniony grzech dotyczyła tylko Adama, natomiast potomstwo na którą się składa cała ludzkość w sposób pośredni tylko stała się uczestnikami tego grzechu i kary.

**Czyli wynika z tego iż odkupienia bezpośredniego wymagał jedynie tylko Adam a dopiero pośrednio ludzkość.

**A więc z jednej strony widzimy Adama i nienarodzone potomstwo z jego biodr a z drugiej strony widzimy Chrystusa i potencjalne potomstwo nienarodzone z jego biodr. Gdyby te dwa obrazy położyć na dwóch szalach

wagi to okazałyby się, iż szale wagi pozostałyby zrównoważone. Na tej zasadzie oparła się Boska sprawiedliwość. Zgrzeszył jeden człowiek i było potrzebne życie jednego człowieka aby zaspokoić boską sprawiedliwość. Nie mniej ani więcej. *„Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie.” 1 Kor 15:21*

Jeśli prześledzimy kilka miejsc Nowego Testamentu mówiących o śmierci Jezusa to zauważymy pewną właściwość. Bardzo często gdy jest mowa o śmierci Pana Jezusa nieodłącznie towarzyszy jej krzyż. Pisarze Nowego Testamentu często podkreślają ten element krzyża towarzyszący śmierci Pana Jezusa. *Mat 20:19 *„wydadzą poganom na ukrzyżowanie”* ** Łuk 24:7 *„musi być ukrzyżowany”*. Dlaczego autorzy Nowego Testamentu tak mocno podkreślają znaczenie w jaki sposób Pan złożył ofiarę? Czy Pan musiał umierać na krzyżu? Czy w ówczesnym czasie tego rodzaju męczeństwo na krzyżu i śmierć były zjawiskiem niecodziennym i nikt w ten sposób nie umierał? Co szczególnego jest w tego rodzaju śmierci? Historyk żydowski Józef Flawiusz pisze, że Tytus podczas oblężenia Jerozolimy krzyżował codziennie przed murami miasta 500 zbiegłych Żydów i każdy z nich cierpiął na krzyżu, umierał w podobny sposób jak Nasz Pan. Popatrzmy na innych wiernych jak oni kończyli życie. Szczepan zginął pod ciężarem rzuconych na niego kamieni, Jan Chrzciciel zginął z ręki kata ścięty mieczem, Jan objawiciel prawdopodobnie zakończył swe życie w naturalny sposób wiele lat później. Czy więc Pan Jezus nie mógł zginąć jak któryś z nich.

Należałoby zapytać co śmierć na krzyżu wносиła do ofiary okupowej. Czy gdyby Pan Jezus został ścięty, czy wówczas okup byłby niepełny, czy śmierć jego nie byłaby równoważną ceną? Nie znajdziemy nigdzie wzmianki aby boska sprawiedliwość żądała za Adama życia doskonałego człowieka, które miało zostać złożone na krzyżu. Do złożenia okupu była potrzebna śmierć Pana Jezusa, ale nie musiała to być śmierć na krzyżu. Z pomocą zrozumienia tego faktu przychodzi nam Ap. Paweł, mówiąc: *„Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie.”* Gal. 3:13 Konieczność i przyczynę takiego rodzaju śmierci należy szukać w przekleństwie jakie zawisło nad tym narodem za niewypełnienie zakonu. Danie prawa temu narodowi, dawało im możliwość życia wiecznego w przypadku wypełnienia go, ale z drugiej strony stawiało ich w pozycji potępionych, za niewypełnienie zakonu. I w takiej pozycji znalazł się naród Izraelski. Jako szczególny naród dostąpili tej szczególnej okazji zdobycia życia wiecznego. Dostąpili jakby drugiej szansy, wydobywania się spod grzechu Adama. Wypełnicie zakon, uwolnicie się spod przekleństwa grzechu, będziecie żyli wiecznie, powiedział do nich Bóg przez Mojżesza: *„Tak bowiem Mojżesz pisze o usprawiedliwieniu, które jest z zakonu: Człowiek, który spełnił zakon, przezeń żyć będzie.”* Rzym. 10:5

Ale z tej szczególnej pozycji wynikała odpowiedzialność, o której wspomina Apostoł Paweł: *„Ale grzechu się nie liczy gdzie zakonu nie ma.”* Znajomość prawa stawiała ich odpowiedzialnymi za nie wypełnienie go. Żydzi mieli w potępieniu narody pogańskie, za czynienie rzeczy które oni nie czynili, za spożywanie pokarmów które oni nie spożywali, gardzili nimi, brzydzili się tymi którzy jedli mięso świni, czy królika. Ale dla nich każde uchybienie wobec jednego przepisu, było uchybieniem wobec całego zakonu. Dlatego poganie pozostali pod jednym potępieniem, pod potępieniem Adamowym. Natomiast Żydzi nie dosyć na tym, że jak każdy naród na ziemi byli pod potępieniem Adama, to dodatkowo na wskutek niewypełnienia zakonu znaleźli się pod

drugim potępieniem. Czyli Izrael był pod podwójnym potępieniem Świat potrzebował odkupiciela - Izrael potrzebował odkupiciela. Z powodów, o których wspomnieliśmy Izrael potrzebował, aby została złożona za niego dodatkowa zapłata, dodatkowa wartość, ponad tą złożoną za resztę ludzkości, aby boska sprawiedliwość i pod tym względem została zaspokojona. W przeciwnym razie narodowi temu, czy jego członkom groziła śmierć. Sam okup, samo życie Chrystusa było wystarczające dla pozostałej ludzkości. W przypadku Żydów stało się niewystarczające.

Dlatego tą dodatkową ceną, jaką Chrystus zapłacił tylko za Naród Izraelski, była hańba krzyża. Gdyby nie to drugie przekleństwo ciężące na tym narodzie Pan mógłby umrzeć, w jakiś inny sposób, mniej haniebny. Dlatego Ap. Paweł mówi: „*Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.*” Filip. 2:8. Czyli podkreśla nam ten fakt, iż mało było, aby Jezus uniżył się do śmierci, uniżył się jeszcze więcej gdyż do śmierci krzyżowej. Sam fakt zmiany natury, przyjścia na ziemię, oddania życia był wielkim uniżeniem, ale Pan Jezus uniżył się jeszcze więcej, poniósł na sobie hańbę krzyża. Hańba śmierci na drzewie miała swoje korzenie już w Starym Testamencie. Czytamy „*To nie mogą jego zwłoki pozostać na drzewie przez noc, ale mają być pochowane tego samego dnia, gdyż ten, który wisi, jest przeklęty przez Boga.*” 5 Moj 21: 23,24 Czyli poprzez wiele stuleci przed Chrystusem, rodzaj śmierci związany z powieszeniem na drzewie, był powszechnie uważany za śmierć haniebną, śmierć, którą stosowano w ten sposób w stosunku do zbrodniarzy. Samo przypomnienie o kimś, że został powieszony na drzewie, stwierdzało, jakiego rodzaju człowiek to był, iż zasłużył sobie na taką haniebną śmierć.

To proroctwo musiało się wypełnić, do tego nawet stopnia, iż warunki wówczas w Jerozolimie okupowanej przez Rzymian ułożyły się tak, iż ukrzyżowanie stało się jedyną możliwą formą śmierci. Z żydowskiego Talmudu możemy się dowiedzieć, że około 40 lat przed zburzeniem świątyni, czyli około 30-31 roku n.e. Władze rzymskie wprowadziły dla Żydów że każdy wyrok w poważnych sprawach musiał być przez Rzymian zatwierdzony i przez nich wyegzekwowany w tym wyroki śmierci. Przed tym rokiem żydzi cieszyli się większą swobodą, mogli osądzać, również poważniejsze przestępstwa, wykonywać wyroki śmierci. Nie przypadek sprawił, iż właśnie w tym czasie, z rzymskiego nakazu, ale wierzymy, że za Boską wolą ten przywilej prawny został im zabrany. Gdyby ten przywilej nadal posiadali w momencie skazania Pana, to zgodnie z Żydowskim zwyczajem Pan Jezus umarłby na podstawie żydowskiego sądu przez ukamienowanie, a nie przez śmierć krzyżową. Skoro wyrok został zatwierdzony przez Rzymian, Pan Jezus umarł, śmiercią na krzyżu. Pan Bóg tak układał okoliczności, aby również i Naród Izraelski, poprzez jedną ofiarę, ale złożoną na krzyżu został uwolniony spod podwójnego potępienia.

Mamy nadzieję, iż to krótkie wyjaśnienie rzuciło promyk światła na sposób, w jaki Pan Bóg przygotowuje swój plan zbawienia dla całej ludzkości, włączając w to także swój wybrany naród Izrael. Jak zwykle będziemy czekali na państwa telefony po audycji pod numerem 9415 1923. Zapraszamy do wysłuchania naszego następnego programu w trzecią niedzielę kwietnia o tej samej porze. Dobranoc państwu.

